

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2010 R.

I KZP 11/10

Przepis art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz nadzorze publicznym (Dz. U. Nr 77, poz. 649) wskazuje – określając sąd okręgowy sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jako sąd pierwszej instancji – że sąd ten jest pierwszym sądem w stadium postępowania sądowego dotyczącego kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego rewidenta.

Przewodniczący: sędzia SN J. Szewczyk.

Sędziowie SN: J. Matras (sprawozdawca), D. Świecki.

Prokurator Prokuratury Generalnej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Stefana S., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 września 2010 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. postanowieniem Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 marca 2010 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„I. Czy Sąd Okręgowy Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 7 maja 2009 roku o biegłych i rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (Dz. U. Nr 77, poz. 649) jest Sądem pierwszej instancji działającym zgodnie z kodeksem postępowania karnego – w części dotyczącej postępowania przed sądem pierwszej instancji –

zatem prowadzącym sprawę poczynawszy od odczytania wniosku o ukaranie, jeżeli tak to, jaka jest sytuacja prawna wyroku Krajowego Sądu Dyscyplinarnego po wniesieniu odwołania do Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i w oparciu o jaki z przepisów kodeksu postępowania karnego?

- II. Czy Sąd Okręgowy Pracy i Ubezpieczeń Społecznych jest sądem odwoławczym (sądem drugiej instancji wobec Krajowego Sądu Dyscyplinarnego) działającym w granicach odwołania od wyroku Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, a jeżeli tak to czy orzeka on zgodnie z kodeksem postępowania karnego w części dotyczącej sądu odwoławczego i zatem czy w tym trybie ma prawo odnieść się do wyroku Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, np. uchylić go do ponownego rozpoznania?"

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy zaistniało na tle następującej sytuacji procesowej.

W dniu 12 listopada 2007 r. Krajowy Rzecznik Dyscyplinarny wszczął dochodzenie dyscyplinarne w sprawie naruszenia przez biegłego rewidenta Stefana S. zasad należytego wykonywania zawodu rewidenta oraz naruszenia procedur badania sprawozdań finansowych. Postanowieniem z dnia 19 listopada 2007 r. obwinionemu postawiono 4 zarzuty, a w dniu 14 grudnia 2007 r. zakończono dochodzenie dyscyplinarne. W dniu 19 grudnia 2007 r. do Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów pierwszej instancji wpłynął „akt obwinienia o przewinienia dyscyplinarne”, zaś w dniu 20 maja 2008 r. tenże sąd uznał obwinionego za winne-

go wszystkich zarzucanych mu czynów, za dwa wymierzył kary nagany zaś za dwa pozostałe kary upomnienia, a jako karę łączną orzekł karę nagany. Na skutek wniesionego przez obwinionego odwołania, Krajowy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Biegłych Rewidentów drugiej instancji, wyrokiem z dnia 17 września 2008 r. zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy. Z kolei, od tego wyroku obwiniony wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. Odwołanie wpłynęło w dniu 16 marca 2009 r., zaś zarządzeniem z dnia 16 czerwca 2009 r. termin rozprawy wyznaczono na dzień 26 czerwca 2009 r. Wyrokiem z tego dnia Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok drugiej instancji i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu – Sądowi Pracy w K. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu zawarto stwierdzenie, że przy ponownym rozpoznaniu Sąd Okręgowy powinien rozstrzygnąć odwołanie obwinionego od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów pierwszej instancji z dnia 20 maja 2008 r.

Postanowieniem z dnia 1 marca 2010 r. Sąd Okręgowy – Wydział Pracy w K., w oparciu o przepis art. 441 § 1 k.p.k., przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne ujęte w formie dwóch pytań przedstawionych powyżej.

W uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd Okręgowy zawarł stwierdzenia, z których jasno wynika, że ma określony pogląd co do pytań, które przedstawił Sądowi Najwyższemu jako zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Otóż wskazał, po omówieniu regulacji zawartej w art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz nadzorze publicznym (Dz. U. Nr 77, poz. 649, dalej określonej skrótowo jako - u.b.r.), że zamierzeniem ustawodawcy było to, aby, jak to ujął: „zamiast II instancji sądu dyscyplinarnego, pojawił się sąd po-

wszechny, kontrolujący już w pierwszej instancji i dający możliwość zweryfikowania orzeczenia przez dwie instancje sądów powszechnych”. W konsekwencji, w jego ocenie, Sąd Okręgowy w K. jest sądem drugiej instancji wobec Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, działającym, cyt.: „w granicach odwołania od wyroku Krajowego Sądu Dyscyplinarnego i winien orzekać zgodnie z k.p.k. w części dotyczącej sądu odwoławczego i w tym trybie ma prawo odnieść się do wyroku Krajowego Sądu Dyscyplinarnego poprzez m.in. uchylenie go do ponownego rozpoznania”. W dalszych swych uwagach podkreślił, że przyjęcie innego rozwiązania, tj. działania jako sąd pierwszej instancji i prowadzenia postępowania od odczytania wniosku o ukaranie, prowadziłoby do sytuacji, w której wyrok Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, mimo wniesienia odwołania do Sądu Okręgowego, „istniałby obok prowadzonego postępowania i mimo wydanego w jego wyniku orzeczenia”, a to dlatego, iż w przepisach Kodeksu postępowania karnego brak jest regulacji, która pozwalałaby go wzruszyć. W końcowej części swego wyводу sąd podniósł, że za takim rozumieniem tego przepisu przemawia także uzasadnienie projektu tej ustawy, gdzie wskazano, iż zasadniczą zmianą tej ustawy jest przekazanie spraw dyscyplinarnych kognicji sądu powszechnego już w drugiej instancji. Dostrzegając ten zapis w uzasadnieniu projektu ustawy, a także to, że przedstawione założenia nie wywołały pytań i dyskusji oraz zostały przyjęte przez komisję sejmową, Sąd Okręgowy w K. stwierdził w konkluzji, iż założeniem ustawodawcy nie było prowadzenie postępowania dyscyplinarnego od początku przed sądem okręgowym, jako sądem pierwszej instancji w rozumieniu stosownych zapisów Kodeksu postępowania karnego, a wprowadzenie zamiast sądu dyscyplinarnego drugiego stopnia, sądu powszechnego mogącego uchylić orzeczenie Krajowego Sądu Dyscyplinarnego i stosującego odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego w części dotyczącej postępowania odwoławczego.

Prokurator Prokuratury Generalnej odnosząc się do przedstawionego zagadnienia prawnego wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wskazując w uzasadnieniu swego stanowiska, że przedstawione pytanie prawne nie spełnia warunków do skutecznego wystąpienia o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego. Podkreślił zwłaszcza to, że skuteczne wystąpienie z zagadnieniem prawnym musi się wiązać z istnieniem wątpliwości sądu odwoławczego i to wątpliwości, których nie potrafi samodzielnie rozstrzygnąć, a które wymagają zasadniczej wykładni ustawy, zaś z treści uzasadnienia postanowienia wynika, iż tenże sąd ma własny pogląd i nie ma jakichkolwiek wątpliwości, jak rozstrzygnąć przedstawioną kwestię. W dalszej części wniosku prokurator przedstawił jednak swój punkt widzenia na problem przedstawiony w tzw. pytaniu prawnym. Podkreślił, że źródłem wątpliwości jest użyty w art. 41 ust. 1 u.b.r. zwrot „jako sądu pierwszej instancji”, ale analiza kontekstu językowego, jak też uzasadnienia rządowego projektu ustawy o biegłych rewidentach, dowodzi, iż zwrot ten został użyty tylko i wyłącznie dla podkreślenia, że od orzeczenia sądu okręgowego przysługuje środek odwoławczy do sądu apelacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie należy rozstrzygnąć, czy Izba Karna Sądu Najwyższego, do której przekazane zostało z Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego pytanie prawne, jest właściwa do jego merytorycznego rozstrzygnięcia. Wprawdzie Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wskazał jako podstawę prawną swego postanowienia art. 441 § 1 k.p.k., co uzasadniałoby właściwość Izby Karnej Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia tego pytania prawnego i co, jak się wydaje, zadecydowało o przekazaniu tej sprawy zarządzeniem Prezesa Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, do Izby Karnej, ale samo powołanie się na ten właśnie przepis w podstawie prawnej wydanego postanowienia nie jest dla Sądu Naj-

wyższego wiążące, jeśliby ten ustalił, że występujący z pytaniem prawnym sąd błędnie określił wiążącą go procedurę rozpoznawania sprawy w postępowaniu odwoławczym. Zgodnie z treścią § 29 Regulaminu Sądu Najwyższego, stanowiącego załącznik do Uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003 r. w sprawie Regulaminu Sądu Najwyższego (M.P. Nr 57, poz. 898 ze zm.), do właściwości Izby Karnej należą tylko sprawy rozpoznawane na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego skarbowego, Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz inne sprawy, do których stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W tej sytuacji należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć, czy powołany w u.b.r. przepis art. 46 wskazujący, że w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 4 – zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna biegłych rewidentów”, a dotyczących postępowania dyscyplinarnego, stosuje się odpowiednio przepisy ustawy Kodeks postępowania karnego, znajduje zastosowanie do procedowania przed sądem okręgowym – sądem pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpoznającym odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego. Odnosząc się do tego problemu zauważyć trzeba, że przepis art. 41 u.b.r., zamieszczony w tym właśnie rozdziale, nie zawiera jakiegokolwiek normy, która wskazywałaby jakie przepisy procedury mają zastosowanie do rozpoznania odwołania, w przeciwieństwie do poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie (Dz. U. z 2001 r. Nr 31, poz. 359 ze zm.), która ujmowała, iż sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych rozpoznając odwołanie stosował przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji (art. 33 ust. 2a). Poprzednio obowiązująca ustawa zawierała przy tym – w kolejnym przepisie (art. 33 ust. 3) – zapis, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie, do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Jak już wskazano

powyżej tylko ten ostatni zapis został powtórzony w obecnej ustawie i znalazł się w art. 46 u.b.r.

Analizując przepisy rozdziału 4 ustawy o biegłych i rewidentach stwierdzić na wstępie trzeba, że w art. 36 u.b.r. wskazano wprowadzić, iż postępowanie dyscyplinarne obejmuje dochodzenie dyscyplinarne, postępowanie przed Krajowym Sądem Dyscyplinarnym oraz postępowanie wykonawcze, ale przecież przedmiotem postępowania sądowego jest także kontrola orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego (czyni to sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych), a faza ta poprzedza przecież postępowanie wykonawcze. Ten etap postępowania sądowego nie może zatem zostać wyłączony z postępowania dyscyplinarnego, skoro dopiero po uprawomocnieniu się orzeczeń sądów (sądu okręgowego lub apelacyjnego), może toczyć się postępowanie dyscyplinarne w fazie wykonawczej. Tożsamy wniosek nasuwa się po analizie przepisów art. 42 i art. 43 ust. 1 i 2 u.b.r., albowiem, po pierwsze, nie sposób założyć, że przysługujące Komisji Nadzoru Audytowego prawo żądania doręczenia „prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych” wraz z aktami sprawy miałyby dotyczyć tylko orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, a nie dalszych etapów postępowania, które mogą prowadzić do uprawomocnienia się orzeczenia w zupełnie innej postaci niż orzeczenie wydane przez Krajowy Sąd Dyscyplinarny, a po drugie, by racjonalnie twierdzić, iż koszty postępowania sądowego nie są kosztami postępowania dyscyplinarnego i zasady ich ponoszenia regulują inne przepisy prawa, których zresztą nie wskazano. Uznać zatem należy, że Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach trafnie powołał się na przepis art. 441 § 1 k.p.k., co skutkuje właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego do rozpoznania przedstawionego zagadnienia prawnego.

Przyznać należy rację prokuratorowi Prokuratury Generalnej, że w niniejszej sprawie nie zaistniały warunki do podjęcia uchwały w trybie art.

441 § 1 k.p.k. Jednym z koniecznych warunków podjęcia takiej uchwały jest to, aby we wniosku w sposób rzeczywisty wykazać, że określony przepis prawa (lub też kilka przepisów) stanowi istotny problem interpretacyjny i wymaga zasadniczej, tj. ogólnej wykładni tego przepisu, z tego powodu, iż jest rozbieżnie interpretowany w praktyce sądowej lub w doktrynie albo też na skutek oczywiście wadliwej redakcji lub niejasnego sformułowania przepisu, możliwe są jego przeciwstawne interpretacje. O ile nie budzi wątpliwości, że przywołany przez Sąd Okręgowy w K. przepis art. 41 ust. 1 u.b.r. stanowił przedmiot zagadnienia prawnego, to argumentacja tego sądu nie tylko nie wskazuje na istniejące rozbieżności co do interpretacji tego przepisu, ale dowodzi, iż sąd ten faktycznie nie ma jakichkolwiek wątpliwości co do sposobu jego rozumienia, a zatem, treści zdekodowanej z niego normy postępowania. Co więcej, w uzasadnieniu wniosku nie podniósł jakiegokolwiek argumentu, który wskazywałby na możliwość ustalenia innego znaczenia normatywnego niż to, które zostało przez niego zaprezentowane. W tej sytuacji tryb określony w przepisie art. 441 § 1 k.p.k. nie może służyć temu, aby zasięgać „porady prawnej” Sądu Najwyższego w celu potwierdzenia prawidłowości rozumowania i argumentacji Sądu odwoławczego, który nie ma żadnych wątpliwości co do interpretacji określonego przepisu ustawy (por. np. uzasadnienia postanowień SN: z dnia 17 października 1996 r., I KZP 24/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 7; z dnia 23 lutego 1999 r., WZP 1/99, OSNKW 1999, z. 5-6, poz. 33). Ponadto Sąd Okręgowy nie dostrzegł – przyjmując konieczność stosowania, w odpowiednim zakresie, przepisów Kodeksu postępowania karnego – że w takiej sytuacji na podstawie art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 46 u.b.r., związany był wskazaniem Sądu Apelacyjnego w K. co do dalszego procedowania w niniejszej sprawie, a ten wyraźnie określił, iż Sąd Okręgowy będzie rozpoznawał sprawę jako Sąd drugiej instancji i rozstrzygnie o zasadności odwołania od orze-

czenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów pierwszej instancji z dnia 20 maja 2008 r.

Pomimo braku warunków do podjęcia uchwały poczynić należy uwagi, które odnoszą się do problemu stanowiącego przedmiot pytania. Przepis art. 41 ust. 1 u.b.r. brzmi: „Od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przysługuje obwinionemu, pokrzywdzonemu, Komisji Nadzoru Audytowego oraz Krajowemu Rzecznikowi Dyscyplinarnemu, a w przypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego na wniosek, o którym mowa w art. 37 ust. 2, także Krajowej Radzie Biegłych Rewidentów, Krajowej Komisji Nadzoru lub Ministrowi Sprawiedliwości – odwołanie do właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego, sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sądu pierwszej instancji – w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem”. Nie budzi wątpliwości, że zarysowany problem związany jest z tą częścią przepisu art. 41 ust. 1 u.b.r., która wskazuje, właściwy ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego, sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd, do którego przysługuje osobom uprawnionym odwołanie od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego (orzekającego tylko w jednej instancji – art. 24 u.b.r. oraz art. 37 – 40 u.b.r.), a jednocześnie sąd ten dalej określa jako sąd pierwszej instancji. Takie właśnie normatywne powiązanie w treści tego przepisu zwrotu „odwołanie” ze sformułowaniem „sąd pierwszej instancji”, stanowi dla Sądu Okręgowego w K. – jak się wydaje – dysjunkcję prawną, wymagającą zaangażowania Sądu Najwyższego dla potwierdzenia prawidłowości rozumienia użytych w tym przepisie zwrotów.

Podkreślić trzeba wyraźnie, kierując się na wstępie dyrektywami wykładni językowej, że zwrot „sąd pierwszej instancji” choć nie jest definiowany w systemie prawnym, to jest zwrotem z terminologii prawnej, a to dlatego, iż jest używany w różnych aktach prawnych. Jedynie tytułem przykładu

można wskazać na przepisy Kodeksu postępowania karnego (np. art. 26 § 2 k.p.k., art. 80 k.p.k.), Kodeksu postępowania cywilnego (np. art. 46 § 1, art. 108 § 1 i 2, art. 117 § 6, art. 332 § 2, art. 364 § 1), czy też ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 ze zm., określana dalej jako „p.p.s.a.” – np. art. 200, art. 203 pkt 1 i 2, art. 276, art. 285 § 3), by dojść do wniosku, że w ujęciu tych aktów prawnych sąd pierwszej instancji jest rozumiany jako sąd, który w ramach postępowania sądowego jest pierwszym sądem rozpoznającym sprawę merytorycznie, co oczywiście nie wyklucza, iż mogło się toczyć wcześniej postępowanie przed organem niesądowym (np. wydawane wcześniej decyzje administracyjne, czy postanowienia wydane w postępowaniu administracyjnym kończące postępowanie, na które przysługuje skarga do sądu administracyjnego – art. 3 § 1 i § 2 p.p.s.a.). W tym samym znaczeniu, ale nieco w innej formule językowej, wskazuje się w aktach prawnych na sądy, które rozpoznają określone sprawy „w pierwszej instancji” (np. art. 13 § 2 pkt 1; art. 16 § 1 pkt 1, 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; czy też: art. 24 § 1 k.p.k., art. 25 § 1 k.p.k.). Dostrzec przy tym wypada, że w ujęciu ściśle prawniczym słowo „instancja” oznacza prawną możliwość dwukrotnego rozstrzygnięcia tej samej sprawy (U. Kalina-Prasznic, red.: Encyklopedia prawa, Warszawa 2004, s. 218; E. Smoktunowicz i C. Kosikowski, red.: Wielka encyklopedia prawa, Warszawa 2000, s. 295) i wiąże się, co oczywiste, z koniecznością istnienia określonych szczebli organów, które taką „instancyjność” zapewniają. Takie znaczenie ma również to określenie na gruncie języka potocznego, co jest zresztą zrozumiałe albowiem cechą terminologii naukowej i zawodowej z dziedziny nauk prawnych jest jej powiązanie z terminologią języka potocznego (S. Kalinowski, J. Wróblewski: Zagadnienia polskiej terminologii prawnej i prawniczej, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. XXXIX, 1987, s. 21). W ujęciu

języka potocznego instancja sądowa to każdy z kolejnych stopni w hierarchii władz sądowych (W. Doroszewski, red.: Słownik języka polskiego, t. III, Warszawa 1964, s. 222; M. Szymczak, red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1978, tom I, s. 794; E. Sobol, red.: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2002, s. 276), a „sąd jakiejś instancji”, to sąd zajmujący określone miejsce w hierarchii sądów (M. Bańko, red.: Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, s. 530). Instancyjność postępowania sądowego stanowi zresztą zasadę wyrażoną w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Ten konstytucyjny standard w połączeniu z regułą określoną w art. 78 Konstytucji RP, odnosi się jednak tylko do spraw znajdujących się całkowicie w kompetencji sądów, czyli spraw rozpoznawanych przez sądy „od początku do końca” i polega na urzeczywistnieniu tzw. sprawiedliwości proceduralnej, a więc na tym, by orzeczenia wydane w pierwszej instancji w „postępowaniu sądowym” mogły być zaskarżone do drugiej instancji (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 11 lipca 2005 r., SK 45/03, OTK-A 2005, z. 7, poz. 79; z dnia 16 listopada 1999 r., SK 11/99, OTK ZU 1999, z. 7, poz. 158; z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK ZU 1998, z. 7, poz. 117; P. Winczorek: Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2008, s. 345; B. Banaszak: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 782). Staje się więc jasne, że w ujęciu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sądem pierwszej instancji jest ten sąd, przed którym rozpoczyna się postępowanie sądowe, w wyniku którego organ ten ma wydać stosowne rozstrzygnięcie (por. np. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 czerwca 2002 r., P 13/01, OTK-A 2002, z. 4, poz. 42). Natomiast zupełnie inną kwestią jest sposób procedowania przed takim sądem pierwszej instancji. Regulują to stosowne przepisy procesowe, które określają w sposób precyzyjny, czy takie postępowanie sądowe ma charakter kontrolny (np. art. 145 § 1 p.p.s.a. w zw. z art. 134 § 1 p.p.s.a. w zw. z art. 3 § 1 i § 2 p.p.s.a.), czy też w postępowaniu

takim rozpoznaje się sprawę od początku, a więc orzeczenie wydane przez sąd pierwszej instancji będzie w ogóle pierwszym orzeczeniem merytorycznym wydanym w danej sprawie.

Nie inaczej należy postrzegać sformułowanie użyte w art. 41 ust. 1 u.b.r. Przepis art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz nadzorze publicznym (Dz. U. Nr 77, poz. 649) wskazuje, określając sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd pierwszej instancji, że sąd ten jest pierwszym sądem w stadium postępowania sądowego dotyczącego kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego. Natomiast przedmiotem kontroli tego sądu w tym postępowaniu jest orzeczenie Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, od którego uprawniony podmiot wniósł odwołanie. Przepisy tej ustawy, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy w K., nie zawierają bowiem żadnych norm, które pozwalałyby przyjąć, że sam fakt wniesienia odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego skutkuje utratą mocy tego orzeczenia, a wówczas sąd okręgowy miałby rozpoznawać sprawę od początku. Istnienia takiego skutku wniesionego odwołania nie można domniemywać, a musi on wyraźnie wynikać z przepisów (por. np. art. 506 § 3-6 k.p.k.). Odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest zatem środkiem zażalenia, który skutkuje rozpoznaniem sprawy już w drugiej instancji (na drugim szczeblu postępowania dyscyplinarnego) przez sąd powszechny, co wyraźnie różnicuje ten sposób kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego od regulacji poprzednio obowiązującej, gdzie orzeczenie w drugiej instancji wydawał Krajowy Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji (art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie – Dz. U. z 2001 r. Nr 31, poz. 359 ze zm.), a sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny, rozstrzygał odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji.

Podkreślić należy, że poprzednio obowiązujący model postępowania dyscyplinarnego oparty na kontroli orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji tylko w jednej instancji sądowej (sąd apelacyjny rozpoznawał odwołania na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji – zob. art. 33 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1994 r.), spełniał również gwarancje konstytucyjne. W oparciu o wykładnię przepisów art. 45 i art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP przyjęto bowiem w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, na tle regulacji art. 75 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 133, poz. 882), że w odniesieniu do postępowania dyscyplinarnego, w którym w pierwszej instancji orzeczenia wydają organy quasi-sądowe, do których nie ma zastosowania zasada określona w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, spełnieniem gwarancji konstytucyjnych jest kontrola tego orzeczenia chociażby w jednej instancji (por. uzasadnienie wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998, z. 7, poz. 117; P. Winczorek: *op. cit.* s. 345). Obecnie model ten uległ więc zmianie, przy czym treść ust. 2 art. 41 u.b.r. dowodzi, że nie zmieniła się ilość instancji w tym postępowaniu, skoro wskazano, iż od orzeczeń sądu apelacyjnego nie przysługuje skarga kasacyjna. Zdaniem Sądu Najwyższego określenie użyte w tym przepisie odnosi się do sądu apelacyjnego, jako jednostki sądowej w strukturze sądownictwa powszechnego, a nie do sądu odwoławczego (apelacyjnego). Do takiego wniosku prowadzi nie tylko rezultat zastosowania wykładni językowej, ale również uzasadnienie rządowego projektu u.b.r. (rozdział 4 – Sejm VI kadencji, nr druku 1627), gdzie wskazano jedynie na to, że przyjęte rozwiązania w zakresie postępowania dyscyplinarnego skrócą drogę do sądu powszechnego, który będzie rozpoznawał sprawy dyscyplinarne już w drugiej instancji (podkr. SN). Nie wspomniano natomiast, aby regulacje nowej ustawy skróciły tok tego postępowania, a więc by wprowadzono tylko postępowanie dwuinstancyjne. Ponadto, co wydaje się argu-

mentem najistotniejszym, skoro przypisano sądowi okręgowemu – sądowi pracy i ubezpieczeń społecznych status „sądu pierwszej instancji”, to musi istnieć także „sąd drugiej instancji”; inaczej należałoby, wbrew regule zakazującej wykładni *per non est*, przyjąć, że użyty w art. 41 ust. 1 u.b.r. zwrot „jako sąd pierwszej instancji” jest zbędny. Na takie rozumienie zapisu w art. 41 ust. 2 u.b.r. pozwala także analiza stosownych przepisów tych ustaw, które regulują odpowiedzialność dyscyplinarną osób z innych grup samorządów zawodowych (np. art. 66 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych – Dz. U. Nr 49, poz. 509 ze zm.; art. 75 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym – Dz. U. z 2008 r. Nr 73, poz. 443 ze zm.; art. 75 ust. 1, 2, 4 i 5 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela – Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.), gdzie wyraźnie powiązano zapisy o nieprzysługiwaniu kasacji od orzeczenia sądu apelacyjnego z tym, że właśnie to sądy apelacyjne – sądy pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpoznają odwołania od wydanych w drugiej instancji orzeczeń korporacyjnych organów dyscyplinarnych. Odróżnianie poszczególnych jednostek organizacyjnych sądownictwa powszechnego sprawujących sądową kontrolę nad orzeczeniami organów niesądowych i orzekających co do odpowiedzialności dyscyplinarnej, widoczne jest także na gruncie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191 ze zm.). Otóż w art. 75 ust. 2 i 3 tej ustawy, od samego początku jej obowiązywania aż do dnia 17 czerwca 2010 r., zawarto regulację, że to właśnie sądy okręgowe – sądy pracy i ubezpieczeń społecznych (poprzednio sądy wojewódzkie – sądy pracy i ubezpieczeń społecznych) rozpoznają odwołanie od orzeczeń komisji dyscyplinarnej powołanej przez Krajową Radę Komorniczą, i konsekwentnie wskazywano, w końcowym ustępie tego przepisu (art. 75 ust. 3), iż od orzeczeń sądu okręgowego (poprzednio sądu wojewódzkiego), procedującego w tym zakresie na podstawie kodeksu postępowania cywilnego nie

przysługuje kasacja. Równie ściśle powiązanie zapisów co do właściwego sądu rozpoznającego odwołanie oraz braku kasacji od orzeczenia tego właśnie sądu, znalazło się w przepisie art. 75 ust. 2 i 3 tej ustawy, w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 6, poz. 17), choć zupełnie wówczas zmieniono model proceduralny tej kontroli, albowiem przyjęto, że w zakresie spraw nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, i wskazano nie na sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd właściwy do rozpoznania odwołania, ale na sąd okręgowy.

Tak więc zarówno reguły wykładni językowej, jak też systemowej (w ujęciu zewnętrznym) oraz analiza uzasadnienia rządowego projektu ustawy o biegłych rewidentach (sejm VI kadencji, nr druku 1627) prowadzą do wniosku, że u.b.r. ukształtowała trójinstancyjny system postępowania dyscyplinarnego, w którym dwa ostatnie szczeble kontroli realizują sądy powszechne, tj. sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz sąd apelacyjny, który wprawdzie nie został bliżej dookreślony, ale nie może być wątpliwości, iż w układzie instancyjnym, jest to – wydział pracy i ubezpieczeń społecznych.

Oczywistą wadą tej regulacji jest to, że oba orzekające w tym postępowaniu sądy, wobec braku odmiennych regulacji, muszą stosować procedurę karną (art. 46 u.b.r.), a więc procedurę, której nie stosują w sprawach podlegających ich właściwości. W poprzednim stanie prawnym sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, stosował procedurę zgodną z rodzajem spraw rozpoznawanych w zakresie swojej kognicji, co niewątpliwie było rozwiązaniem funkcjonalnym i racjonalnym. Co więcej, takie rozwiązanie było zgodne z przyjętymi rozwiązaniami systemowymi. W przepisach prawa określających kontrolę sądu nad orzeczeniami korporacyjnych organów dyscyplinarnych, z wyłączeniem zawodów prawniczych,

ujmowano bowiem dotychczas konsekwentnie, że sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd rozpoznający odwołanie od tych orzeczeń, orzeka na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji (art. 66 ust. 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych – Dz. U. Nr 49, poz. 509 ze zm.; art. 75 ust. 3 ustawy z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym – Dz. U. z 2008 r., Nr 73, poz. 443 ze zm.; art. 54 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów – Dz. U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 ze zm.; art. 39 ust. 3 ustawy z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych – Dz. U. Nr 41, poz. 178 ze zm.). W obecnej regulacji ujętej w art. 41 u.b.r. od zasady tej ustawodawca odszedł, i jeśli zamierzeniem tego unormowania było zapewnienie większych gwarancji procesowych obwinionemu, które niewątpliwie daje procedura karna (co przyświecało omówionej wyżej zmianie w systemie kontroli orzeczeń wydawanych przez komisje dyscyplinarne dla komorników – zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – Sejm VI kadencji; druk sejmowy nr 1810), to należałoby wówczas sprawy te przekazać do sądu, który rozstrzyga w oparciu o taką procedurę (np. sąd okręgowy – tak jak w ustawie o komornikach, lub sąd apelacyjny – co również gwarantowałoby zachowanie standardu konstytucyjnego). Odmienne stanowisko prokuratora, który wywodzi, w oparciu o użycie w art. 41 ust. 2 u.b.r. zwrotu „skarga kasacyjna” jako pojęcia właściwego dla procedury cywilnej, że sąd apelacyjny będzie procedował w sprawie odwołania od orzeczenia sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a sąd okręgowy na podstawie Kodeksu postępowania karnego (art. 46 u.b.r.), nie może zostać podzielone z dwóch powodów. Po pierwsze, powoływanie się na zwroty „kasacja” lub „skarga kasacyjna”, jako określenia wyznaczające stosowną procedurę rozpoznawania odwołania

jest nieuprawnione, dlatego że pojęcia te traktowane są przez ustawodawcę zamiennie, o czym przekonuje treść przepisów w przywołanych powyżej ustawach dotyczących poszczególnych samorządów zawodowych. Przepisy te z jednej strony wskazywały na sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd rozpoznający odwołanie od orzeczeń korporacyjnych organów dyscyplinarnych w oparciu o przepisy o apelacji, zawarte w Kodeksie postępowania cywilnego, a z drugiej strony, w przepisach tych jednocześnie ujmowano, że od orzeczeń sądu apelacyjnego nie przysługuje kasacja, w sytuacji gdy od strony normatywnej pojęcie „kasacja” nie jest pojęciem z zakresu postępowania cywilnego, ale postępowania karnego (rozdział 55 Kodeksu postępowania karnego); dysjunkcja pojęciowa jest zatem wyraźna i nie pozwala na zaakceptowanie argumentacji przedstawionej przez prokuratora. Po drugie, oprócz wyraźnego zapisu ujętego w art. 46 u.b.r., należy podnieść, że nie sposób aprobować, od strony funkcjonalnej i systemowej, takiego schematu kontroli instancyjnej, w którym kontrola orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego odbywałaby się na podstawie procedury karnej, zaś drugi etap postępowania odwoławczego realizowany byłby przy zastosowaniu procedury cywilnej. Innymi słowy, nie można zaakceptować takiego mechanizmu instancyjnej kontroli, w którym sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, w postępowaniu odwoławczym miałby kontrolować na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, sposób i prawidłowość rozpoznania, przez sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, sprawy w postępowaniu odwoławczym, na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Nie ma przy tym obawy, w sytuacji gdy oba orzekające w sprawie dyscyplinarnej sądy będą stosować, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 4 u.b.r. (taką nie jest na przykład termin i tryb złożenia odwołania – art. 41 ust. 1 *in fine* u.b.r.), przepisy Kodeksu postępowania karnego odnoszące się do apelacji (jako zwykłego środka odwoławczego), że dojdzie do

„zdublowania” mechanizmu kontroli orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego. Jest bowiem jasne, że przedmiotem kontroli sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych będzie orzeczenie sądu okręgowego, a nie orzeczenie Krajowego Sądu Dyscyplinarnego; to ostatnie poddane zostanie kontroli sądu okręgowego.

Rację należy natomiast przyznać prokuratorowi, że zmiana takiego ukształtowania systemu kontroli orzeczenia organu dyscyplinarnego dla biegłych rewidentów jest możliwa tylko w drodze interwencji ustawodawcy. Obecna konstrukcja sądowej kontroli takich orzeczeń jest nie tylko głęboko niefunkcjonalna i sprzyjająca wydłużaniu postępowania dyscyplinarnego (system trzech instancji jest zupełnie zbędny), ale co istotne, oderwana od dotychczasowych reguł takiego postępowania, w których kontrola orzeczenia musiała być wprowadzie realizowana przez sąd, ale wystarczające było, aby czynił to sąd w jednej instancji, i co oczywiste, we właściwej dla siebie procedurze. Tak więc o ile zastosowanie procedury karnej miałoby stwarzać większe gwarancje dla obwinionego w zakresie prawa do obrony, to właściwym winien być sąd, który orzeka na podstawie takiej procedury, a nie sąd pracy, niezależnie od szerebła w strukturze sądownictwa.

Z tych wszystkich powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.